

Na oddziale psychiatrycznym bez zgody sądu

LECZENIE | Choć nieraz zwracano na to uwagę, polskie prawo nie mówi wyraźnie, jak sądy mają postępować w sprawach nagłych przymusowych przyjęć do szpitali

MAREK DOMAGALSKI

Czy powinno zapadać normalne orzeczenie sądu o przymusowym umieszczeniu pacjenta w szpitalu, co następuje po kilku bądź nawet kilkunastu dniach, kiedy pacjent jest pozbawiony wolności bez orzeczenia sądu, czy wystarczy decyzja lekarza i brak sprzeciwu sędziego wizytującego?

Z tymi wątpliwościami zwrócił się do Sądu Najwyższego lubelski Sąd Okręgowy, ale piątkowa rozprawa pokazuje, że nadal na te pytania nie ma odpowiedzi.

Sąd pyta

Kwestie te wynikły podczas rozpatrywania zażalenia Edwarda C., pacjenta Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie, na postanowienie sądu rejonowego (z 16 sierpnia 2011 r.), które potwierdzało jego tymczasowe umieszczenie w tym szpitalu wydane przez lekarza dyżurnego. Pacjent został przyjęty do szpitala bez jego zgody, nie wyraził jej też podczas wysłuchania przez sędziego wizytującego szpital. Otóż zgodnie z art. 45 ust. 2 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego sędzia wizytujący szpital wysłuchuje taką osobę w ciągu 48 godzin od otrzymania zawiadomienia kierownika szpitala (ten ma na zawiadomienie 72 godziny od przyjęcia pacjenta), a w razie stwierdzenia, że jej pobyt w szpitalu jest oczywiście bezasadny, zarządza natychmiastowe jej wypisanie. W tym

przypadku na podstawie historii choroby oraz bezpośredniego kontaktu z Edwardem C. sędzia nie znalazł podstaw do jego wypisania.

Przymusowym pobycem pacjenta musi się zająć potem sąd opiekuńczy i wyznaczyć rozprawę nie później niż w ciągu 14 dni od zawiadomienia przez szpital, ale pytanie lubelskiego sądu dotyczy okresu między przyjęciem przez lekarza a rozpatrzeniem sprawy przez sąd. Co do zasady - wskazuje SO - przymusowe przyjęcie może nastąpić na podstawie zgody sądu, ale w nagłym wypadku decyzję podejmuje lekarz. Dwa tygodnie później Edwarda C. wypisano i zakwestionował on rozpoznanie u niego choroby psychicznej, jak też obecność sędziego na wysłuchaniu, choć protokół podpisał.

Leczenie i wolność

SO zwraca uwagę, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 4 lipca 2006 r., K 43/05, stwierdził, że umieszczenie człowieka w szpitalu na leczeniu bez jego zgody jest formą pozbawienia wolności i o tym powinien orzekać sąd. W tej sprawie wprawdzie chodziło o leczenie odwykowe, ale **przyjęcie osoby z zaburzeniami psychicznymi do szpitala bez jej zgody jest też formą ingerencji państwa w sferę podstawowych praw i wolności człowieka.**

SO nie był jednak konsekwentny w swoim pytaniu. Z jednej strony sugerował, że praktyka lubelskiego sądu rejonowego była prawidłowa, gdy korzystał z art. 569 § 2 kodeksu

♦ OPINIA

Filip Wejman

advokat, członek think tanka prawniczego INPRIS (Instytut Prawa i Społeczeństwa)



DLA „RZ”

Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego nie upoważnia wprost sądu do tymczasowego uregulowania sytuacji osoby przyjętej bez jej zgody w nagłym trybie do szpitala. Z pytania lubelskiego sądu wynika zaś, że przynajmniej niektóre sądy to czynią. Moim zdaniem dla pewności sytuacji prawnej pacjenta byłoby lepiej, gdyby ustawa wyraźnie nakładała na sąd obowiązek rozstrzygnięcia w krótkim terminie.

♦ OPINIA

Jerzy Naumann

advokat, były prezes Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury



DLA „RZ”

Niezasadne umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym może być nawet większą dolegliwością niż areszt, na dodatek ma ono element stygmatyzujący. Dlatego niezbędne jest ustanowienie w ustawie procedury, która zapewni w krótkim czasie wydawanie w tym względzie orzeczenia przez sąd. Jeśli o tymczasowym aresztowaniu może się on wypowiedzieć w ciągu 48 godzin, to w takich sprawach tym bardziej powinien.

postępowania cywilnego, który mówi, że w nagłych wypadkach sąd opiekuńczy „wydaje wszelkie potrzebne zarządzenia”, z drugiej wskazał na lukę prawną, która pozwala zatrzymać pacjenta w szpitalu aż do momentu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd lub zakończenia diagnostyki lub leczenia bez żadnej decyzji sądu, na podstawie decyzji lekarza izby przyjęć szpitala psychiatrycznego. Ta chwijność sądu i pewne braki

pytania sprawiły, że Sąd Najwyższy nie udzielił formalnej odpowiedzi. Sędzia SN Krzysztof Strzelczyk dodał w krótkim uzasadnieniu, że w gruncie rzeczy SO pyta o konstytucyjność procedury przymusowego zatrzymania w szpitalu, a to jest kompetencja Trybunału Konstytucyjnego. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.domagalski@rp.pl